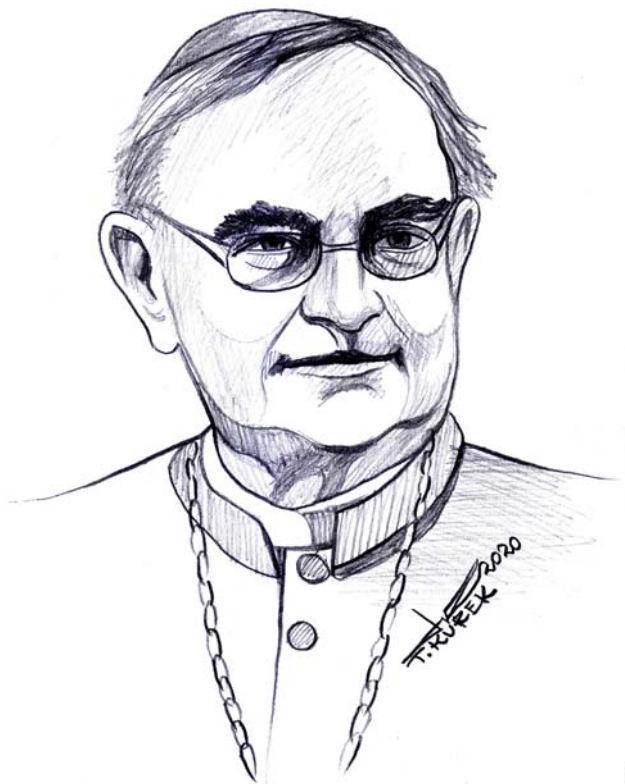


**Tadeusz Skoczek**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Arcybiskup Henryk Hoser. Pro memoria**



Henryk Hoser (27 listopada 1942–13 sierpnia 2021). Lekarz, zakonnik, misjonarz, watykański polityk. Jego życiorys jest niezwykle

i fascynujący. Obfituje w wiele niespodziewanych zakrętów życiowych, ale konsekwentnie i z rozmysłem realizowanych w przestrzeni wielu lat.

Urodzony w Warszawie, jedynie z opowieści rodzinnych poznał gehennę totalitarnego ludobójstwa. Zdawałoby się, że uwłaczające godności ludzkiej niemieckie zbrodnie na zawsze będą zapamiętane i odstręczą inne narody od podobnych czynów.

Wywodził się ze znanej rodziny warszawskich ogrodników, hodowców wielu odmian roślin. Rodzina pochodziła się z Augsburga, gdzie kroniki już w XV wieku notują patrycjuszki o tym nazwisku. Przedstawiciel jednej z gałęzi rodu przeniósł się w XIX wieku do Czech, a stamtąd pradziadek dzisiejszego arcybiskupa trafił do Polski.

Piotr Hoser, zwany pierwszym – urodził się w Swojoku (17 listopada 1817), a zmarł w Warszawie (27 stycznia 1904) – praktykował w młodości, jako ogrodnik i hodowca roślin, u rodziny Kińskich, zakładając też ogrody w Wiedniu i Pradze. Michał Bończa-Bujewicz zaprosił go do współpracy przy zakładanym Ogrodzie Saskim i ściągnął do Warszawy w roku 1846. Niemiecki ogrodnik był głównym realizatorem koncepcji założenia tego ogrodu oraz wiodącym plantatorem roślin tam sadzonych. Założył w tym celu szklarnię, jedną z pierwszych w Warszawie<sup>1</sup>. Protoplasta polskiego rodu dwa lata po przybyciu do stolicy założył rodzinę. Żona, podobnie jak on, była luteranką. Mieli dziewięcioro dzieci. Ich syn, Piotr Ferdynand Hoser (ur. w Warszawie 22 sierpnia 1875–zm. w Żbikowie 4 stycznia 1939), zwany Piotrem drugim, był nie tylko ogrodnikiem i hodowcą roślin, lecz między innymi jednym z pierwszych uczonych zajmujących się pomologią, nauką o budowie, pochodzeniu i pokrewieństwie oraz wyodrębnianiu właściwych cech drzew owocowych i krzewów<sup>2</sup>. Pierwszy Ogród Pomologiczny został założony przez Jerzego Aleksandrowicza na ówczesnym Marymoncie w roku 1864. W związku z rozbudową Cytadeli Warszawskiej przeniesiono go na teren tzw. folwarku świętokrzyskiego w kwartale ulic Nowogrodzka, Leopoldyny (teraz Emilii Plater), Hoża i Teodora (Tytusa Chałubińskiego). Istniał tu od roku 1870<sup>3</sup>. Działał do powstania warszawskiego. Piotr Fer-

---

<sup>1</sup> E. Jankowski, *Wspomnienia ogrodnika*, Warszawa 1972, passim.

<sup>2</sup> S. Pieniżek, *Sadownictwo*, Warszawa 1988, s. 823; A. Rejman, *Pomologia*, Warszawa 1994, passim; idem, *Wspomnienia o moim ojcu*, „Rocznik Przemyski” 2006, t. 42, z. 5, s. 121–124.

<sup>3</sup> M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy*, Warszawa 1979, s. 334; J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury, ulic i placów Warszawy*, t. 3, *Nowogrodzka, Nowomiejska*, Warszawa 2007, s. 11.

dynand Hoser przyczynił się znacznie do powołania Wydziału Ogrodniczego SGGW po pierwszej wojnie światowej. Założone przez niego szkółki w Żbikowie koło Pruszkowa działają do dzisiaj<sup>4</sup>.

Kamienica Hoserów, zbudowana w latach 1904–1905, znajduje się przy Al. Jerozolimskich 51, nieopodal wspomnianego Ogrodu Pomologicznego. Była siedzibą Zakładu Ogrodniczego Braci Hoser. Dzisiaj mieści się tu jedyny w Polsce fotoplastykon<sup>5</sup>.

Syn Piotra Ferdynanda – Janusz, wraz ze swoją żoną Haliną, mieszkali na ulicy Wolskiej, w domu zbudowanym przez jednego z braci Hoserów – Wincentego. Janusz i Halina byli rodzicami Julii (ur. 1941) i Henryka (ur. 1942). W okresie międzywojennym Janusz zawiadywał majątkiem rodziny. Zginął tragicznie pod koniec powstania warszawskiego, rozstrzelany na Woli<sup>6</sup>.

Julia Hoser, siostra dzisiejszego arcybiskupa, wspominała z uśmiechem słowa brata wypowiedziane w rodzinnym domu:

„Ludzie myślą, że jak sobie odnowią naskórek na rękach, wiórkując podłogi, to są naleźycie przygotowani do świąt Bożego Narodzenia!”. Powtarzało to zdanie rytmicznie, w takt ruchów wykonywanych po parkiecie. Ze złością, bo nie znosił takich prac. Potomek Piotra Hosera, protoplasty rodu, najwyraźniej nie odziedziczył po nim cierpliwości. Za to wspólne im było widzenie świata w szerszym planie: Bożym. Rodzina Hoserów jest pośród słynnych polskich rodów nietypowa. Nie wstawili jej bowiem bohaterowie walczący i ginący z bronią w rękę. Nie uczeni i nie profesorowie, lecz zapaleni ogrodnicy, wykonujący swą pracę: ciężko, fachowo i rzetelnie. Na fotografii przechowywanej w domu, mężczyzna o mlecznobiałych włosach, wąsach i brodzie łagodnie patrzy w dal. To Piotr Hoser, założyciel polskiej linii rodu, zwany w rodzinie Piotrem I<sup>7</sup>.

W innym miejscu Julia Hoser wspominała trudne dzieciństwo, jakie nastąpiło po wyzwoleniu. Mama usiłowała odbudować firmę Braci Ho-

---

<sup>4</sup> Zob. <http://www.hoser.pl/o-nas/> [dostęp: 23.02.2020].

<sup>5</sup> J. Brykczyński, M. Stopa, *Ostańce. Kamienice warszawskie i ich mieszkańcy*, Warszawa 2011, s. 8–17; M. Leśniakowska, *Architektura w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 88.

<sup>6</sup> W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2005, passim; idem, *Sto trumien z prochami męczenników. Wstrząsające sceny na cmentarzu wolskim*, [w:] idem, *Pisma wybrane 1942–2006*, Kraków 2001, passim; P. Gursztyn, *Rzeź Woli. Zbrodnia nierozliczona*, Warszawa 2004, passim.

<sup>7</sup> A. Rybak, *Ogrodnicy, którzy wydali pasterza*, „Rzeczpospolita. Dodatek Plus Minus” 2008, <https://www.rp.pl/artukul/151606-Ogrodnicy--ktorzy-wydali-pasterza.html?template=restricted> [dostęp: 23.02.2020].

serów. Kiedy już udało jej się spłacić długi kredytów przyjętych na odbudowę, firmę ogrodniczą przejęło państwo.

W tym czasie, gdy Halina Hoser zmagala się z problemami firmy, Julia i Henryk przez cztery lata, od 1946 r. mieszkali u babci, w miejscowości Kawcze pod Śremem. – Każdej wiosny Warta wylewała tak, że było widać tylko czubki drzew. Co niedziela ciocia Urszula wsadzała nas do kajaka i ruszaliśmy do kościoła. Płynąc blisko drzew, gdzie były wiry, ciocia przestrzegała: „Tylko się nie ruszajcie, bo się potopicie, a wasza mama życzy sobie, żebyście co niedziela byli na Mszy św.” – opowiada pani Julia. – Od początku mama uczyła nas, że na pierwszym miejscu w życiu ma być Pan Bóg. Potem osiedliśmy w Żbikowie, który dzisiaj jest częścią Pruszkowa, a znajduje się tu obecnie gospodarstwo ogrodnicze rodziny Hoserów. Wiosną rzeka wylewała i mama, brodząc po kolana w wodzie, też przenosiła nas przez zalaną łąkę do kościoła – wspomina pani Julia<sup>8</sup>.

Halina Hoser miała niezwykle zdolności do języków obcych. Pocho- dząc z Chojnic, wyniosła z rodzinnych okolic dobrą znajomość niemieckiego. Ponadto mówiła biegle po francusku i angielsku. Nawet w łacinie pomagała synowi, ministrantowi. Jako absolwentka wyższej szkoły handlowo-ekonomicznej w Poznaniu miała potrzebne kompetencje i zdolności do prowadzenia firmy, niestety okoliczności polityczne nie pozwoliły jej odnieść w tej materii sukcesu. Wychowanie w duchu religii katolickiej pomogło synowi w obraniu później stanu duchownego.

Nie było to jednak proste. Wprawdzie w młodości dużym przeży- cciem był udział ministranta w prymicjach starszych kolegów u palloty- nów w Ołtarzewie, ale po maturze w Liceum Ogólnokształcącym im. Tomasza Zana w Pruszkowie, postanowił oddać się profesji lekarskiej.

Na maturę, jako przedmiot dodatkowy wybrał łacinę, której uczył się od mamy i jak sam mówił „na kompletach”. – Zdał z wynikiem bardzo dobrym. Był bardzo zdolny, ale mniej pracowity niż ja. Piątkę miał zawsze z języka polskiego, który bardzo lubił – opo- wiada Julia Hoser. Przez ostatnie pół roku dojeżdżał z Warszawy, gdzie rodzina wypro- wadziła się do mieszkania w bloku. Jak sam później powiedział, o wyborze medycyny zdecydowała lektura książki Maxenca van der Meerche’a „Ciała i dusze” oraz wizyty w ich domu znajomego studenta medycyny<sup>9</sup>.

Studia na warszawskiej Akademii Medycznej należały do ważniej- szych okresów w Jego życiu. Wśród kadry zapamiętany został jako su- mienny i wybitnie zdolny student. Powierzono mu więc na ostatnich latach zajęcia z młodszymi kolegami. Był niezwykle aktywny. Organi- zował studenckie imprezy w Akademickim Związku Sportowym, był za-

---

<sup>8</sup> I. Świerdzewska, *Misjonarz na Pradze*, „Tygodnik Idziemy” 2008, nr 22 (143).

<sup>9</sup> Ibidem.

palonym pływakiem i żeglarzem. W studenckiej bazie AZS w Giżycku jeszcze przez wiele następnych lat wspomniano jego zdolności organizacyjne oraz imprezy rozrywkowe przy ognisku, śpiewane pieśni patriotyczne i żeglarskie szanty. Ciesząc się wielkim autorytetem wśród kolegów, wybrany został na uczelnianego przewodniczącego Sądu Koleżeńkiego, aktywny był też w ramach ZSP. Po ukończeniu w 1966 roku studiów pozostał na uczelni, pracując jako asystent w Zakładzie Anatomii AM. Po dwóch latach pracy w Warszawie wyjechał na Dolny Śląsk, obejmując posadę internisty w szpitalu w Ziębicach.

Proponowano mu później pracę w Zakładzie Hematologii, związaną nawet ze stażem za granicą, ale było to już w okresie kiedy zdecydował się wstąpić do stanu duchownego. Nowicjat odbywał w Ząbkowicach Śląskich, a seminarium duchowne ukończył w Ołtarzewie. Był studentem nieco starszym od kolegów, zdobył już jakieś doświadczenie życiowe, ale w opinii przełożonych nie wykazywał wyższości czy cech zwanych zarozumiałstwem. Takiego zapamiętał go prof. Alojzy Orszulik SAC, późniejszy biskup. Wiele lat później Henryk Hoser, już jako arcybiskup, wygłosił homilię na uroczystości 60-lecia kapłaństwa swojego profesora (22 czerwca 2017)<sup>10</sup>.

W seminarium założył Koło Misyjne, interesując się już wtedy pomocą wiernym w odległych krajach. Niemal natychmiast po święceniach kapłańskich oraz po prymicjach w 1974 roku, wysłano go do Paryża, gdzie szlifował język francuski oraz gdzie kończył kurs medycyny tropikalnej. Praktykował też w szpitalu Claude Barnard. Rok później był już w Rwandzie, gdzie od kilku lat zorganizowana była placówka misyjna pallotynów.

Pobyt w tym kraju (1975–1996) był wielkim wyzwaniem dla Kapłana. Wyzwaniem i wielką ofiarą.

Zaczynał jako prosty duszpasterz-stażysta w Kigali. Był jednocześnie lekarzem w szpitalu rejonowym w Kabgayi i w szpitalu uniwersyteckim w Butare w Rwandzie (1976–1977), duszpasterzem i dyrektorem Centrum Zdrowia Gikondo w Kigali (1977–1996). Z czasem został przełożonym Delegatury Misyjnej Księży Pallotynów w Rwandzie (1981–1988) i pierwszym superiorem (przełożonym) nowo utworzonej<sup>11</sup> regii, obejmującej Rwandę, Zair i Belgię (1988–1991). Był przewodniczącym

---

<sup>10</sup> M. Czekańska, *Bp Orszulik: Bóg jest dla mnie łaskawy*, Portal Łowicz24.eu, zob. <https://lowicz24.eu/artukul/bp-orszulik-bog-jest/257743> [dostęp: 23.02.2020].

<sup>11</sup> Z. Judycki, *Polscy duchowni w świecie*, t. 1, Kielce 2008, s. 474.

Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych w Rwandzie i przewodniczącym Biura Agregowanych Formacji Medycznych w Rwandzie. Był założycielem i przez 15 lat dyrektorem Rwandyjskiej Akcji Rodzinnej, upowszechniającej naturalne metody planowania rodziny, a także ekspertem na Synodzie Specjalnym dla Afryki, w dziedzinie rozwoju i problemów rodziny (od 1994); wizytatorem apostolskim (jako regent Nuncjatury w Kigali) w Rwandzie i krajach ościennych (1994–1996); wizytatorem apostolskim Wyższych Seminariów Duchownych w Togo (1996) i w Beninie (1997).

Mówi ks. Stanisław Urbaniak, pallotyn pracujący w Kongo:

Przez lata abp Hoser był moim przełożonym. Jego największe dzieło „Rodzina małym Kościołem” realizowane jest we wszystkich 9 diecezjach Rwandy do dziś. W 1980 roku przyjechałem do Rwandy. Ksiądz Henryk skierował mnie do prowadzenia parafii w Ruango. Był orędownikiem Bożego Miłosierdzia. W parafii powstało sanktuarium z Centrum Pojednania pod wezwaniem Jezusa Miłosiernego. Powstała kaplica, gdzie trwa całonocna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Dokonuje się tam wiele uzdrowień. Rozwój misji w Afryce w Rwandzie i Kongo dokonał się właśnie za czasów ks. Hosera.

Do dzisiaj jest tam bardzo mile wspomniany (...). W 1990 r. odwiedził Rwandę Jan Paweł II. Działo tam już 8 zgromadzeń zakonnych. Papież zapytał podczas spotkania z nami w nuncjaturze: „A który to jest Hoser?”. Tak rozpoczął się osobisty kontakt z Ojcem Świętym. Na misjach przyszedł arcybiskup służył też, jako lekarz. Uczył rodzinny naturalnych metod rozpoznawania płodności. W Kigali ks. Hoser założył Centrum Zdrowia Gikondo i ośrodek monitoringu AIDS. W 1994 r. sytuacja w Rwandzie stała się skrajnie niebezpieczna. Wybuchła wojna między plemionami Hutu i Tutsi. Rwandę musiał opuścić nuncjusz apostolski, trzech biskupów zamordowano, jeden wyjechał do Kongo, skąd już nie mógł wrócić. Zniszczono kościelną drukarnię. Ksiądz Hoser, jako wizytator apostolski czuwał nad diecezjami i pomagał na nowo organizować pracę duszpasterską. – Wystosował list do władz, napominając, że tak nie można się obchodzić z ludnością<sup>12</sup>.

Wielkie, nieszczęśliwe wydarzenia, nazwane niebawem ludobójstwem, rozpoczęły się 6 kwietnia 1994 w Kigali, po zestrzeleniu samolotu, którym podróżowali prezydent Rwandy Juvénal Habyarimana oraz prezydenta Burundi Cyprien Ntaryamira. Dyktator Rwandy pochodził z plemienia Hutu. Prawdopodobnymi zamachowcami byli członkowie gwardii prezydenckiej, też z Hutu, ale odpowiedzialnością obarczono opozycję z plemienia Tutsi. Rozpoczęła się masakra ludności na niebywałą skalę. Dzień po zamachu na samolot prezydenta zamordowano panią premier Rwandy Agathe Uwilingiyimana, wraz z jej rodziną i kil-

---

<sup>12</sup> I. Świerdzewska, op. cit.

kunastoma żołnierzami belgijskimi z ochrony. Rozpoczęła się rebelia, która pochłonęła ponad milion ofiar. Z chwilą zakończenia rzezi ponad 2 miliony członków plemienia Hutu, w obawie przed represjami, opuściło swe domy. Stało się to przyczyną kolejnych wojen domowych w Kongu i Burundi. Walki spowodowały śmierć ponad 5 milionów ludzi. Zakończone zostały dopiero w 2003 roku. Ale konflikt trwał nadal i wygasł dopiero w 2013 roku<sup>13</sup>.

Aleksandra Spychalska, w artykule *Kościół wobec Ludobójstwa Rwandyjskiego*, stwierdziła:

Ofiarami byli głównie cywile, także kobiety i dzieci. Genocyd miał bowiem charakter ogólnospołeczny – sąsiad zabijał sąsiada, nauczyciel podopiecznych, a mężowie mordowali swoje żony. Machina zbrodni uruchomiona przez wieloletnią propagandę nienawiści zaowocowała przerażającymi mordami, niewyobrażalnym okrucieństwem i zatrważającą liczbą ofiar<sup>14</sup>.

Przeżycia z Rwandy pozostały zapewne na zawsze w pamięci i psychice ks. Henryka Hosera.

Po wykonaniu tej misji został skierowany do Centre du Dialogue w Montmorency pod Paryżem. W znanym ośrodku polonijnym od wielu lat spotykali się luminarze polskiej kultury, sztuki, dziennikarze, księża, studenci. Ksiądz Hoser powołał do życia Centrum Jana Pawła II, miejsce spotkań studentów z całego świata. Zajmował się też inkulturacją, czyli dziedziną teologii wykorzystującą głoszenie Ewangelii przedstawicielom różnych kultur, z możliwością wykorzystywania języka i kultury różnych narodów.

Już w 1996 roku, tuż po powrocie z Afryki został prełożonym palotyńskiej regii Miłosierdzia Bożego Stowarzyszenia Apostolstwa Kato-

---

<sup>13</sup> Ks. J. Pałyga, *Rwanda. Czas apokalipsy, czas nadziei*, Ząbki 1992; I. Ilibagiza, S. Erwinmm, *Ocalona aby mówić*, Ząbki 2007; A. Kayitesi, *Jeszcze żyjemy*, Warszawa 2007; P. Rusesabagina, *Zwykły człowiek*, Ząbki 2008; J. Hatzfeld, *Strategia antylop*, Wołowiec 2009; idem, *Nagość życia. Opowieści z bagien Rwandy*, Wołowiec 2011; idem, *Sezon maczet*, Wołowiec 2012; R. Reverien, *Ocalony. Ludobójstwo w Rwandzie*, Warszawa 2009; W. Tochman, *Dzisiaj narysujemy śmierć*, Wołowiec 2020.

<sup>14</sup> A. Spychalska, *Mechanizmy zbrodni ludobójstwa na przykładzie Rwandy*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012 [http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41106/08\\_Aleksandra\\_Spychalska.pdf](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41106/08_Aleksandra_Spychalska.pdf); eadem, *Kościół wobec Ludobójstwa Rwandyjskiego*, *Studia Erasiana Vratislaviensia* 2013, z. 7, s. 259–279.

lickiego we Francji i był jej superiorem do 2003 roku. Był też członkiem założycielem Afrykańskiej Federacji Akcji Rodzinnej (FAAF), przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych (oraz Komisji Misyjnej) we Francji, superiorem Międzynarodowej Federacji Akcji Rodzinnej (FIDAF).

Na podstawie dekretu papieskiego był wizytatorem seminariów duchownych w Europie, a od 2004 roku przełożonym prokury misyjnej w Brukseli i oficjalnym duszpasterzem Unii Europejskiej. W roku 2005 został przewodniczącym Papieskich Dziel Misyjnych w Watykanie i sekretarzem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W marcu 2005 roku mianowany przez Jana Pawła II biskupem, wyniesiony został jednocześnie do godności arcybiskupa tytularnego Tepelte. Sakrę przyjął w Rzymie, podczas uroczystości św. Józefa patrona Kościoła z rąk kard. Crescenzo Sepe (współkonsekrującymi byli abp Stanisław Dziwisz i abp Thaddée Ntihinyurwa). Jego dewizą stały się słowa z Listu św. Jana: „Deus est maior” – „Bóg jest większy”. Ks. Henryk Hoser był pierwszym polskim pallotynem, który został podniesiony do godności arcybiskupa. 24 maja 2008 papież Benedykt XVI mianował go biskupem warszawsko-praskim. Diecezję objął 28 czerwca 2008 roku. W Episkopacie pełnił funkcję przewodniczącego Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Komisji Episkopatu Polski, był też członkiem Komisji Duszpasterstwa i Rady ds. Rodziny KEP<sup>15</sup>. Od 4 lipca 2009 roku był konsultorem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W tym samym roku Benedykt XVI mianował księdza arcybiskupa uczestnikiem zgromadzenia specjalnego II Synodu dla Afryki.

W 2011 konsekrował biskupa pomocniczego warszawsko-praskiego Marka Solarczyka. Ponadto był współkonsekratorem podczas sakry nuncjuszy apostolskich w krajach afrykańskich: George’a Antonysamy’ego (2005) i Michaela Blume’a (2005), a także arcybiskupa metropolity białostockiego Tadeusza Wojdy (2017).

W 2017, na zlecenie papieża Franciszka, udał się do Medziugorie w charakterze specjalnego wysłannika Stolicy Apostolskiej, w celu rozpoznania sytuacji duszpasterskiej i potrzeb pielgrzymów, a także wskazania ewentualnych inicjatyw duszpasterskich do podjęcia w przyszłości. Od 31 maja 2018 był wizytatorem dla parafii w Medziugorie<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> <https://diecezja.waw.pl/1200> [dostęp: 8.09.2021].

<sup>16</sup> <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-04/wywiad-z-abp-henrykiem-hoserem.html> [dostęp: 8.09.2021].



Abp Henryk Hoser był biskupem diecezji warszawsko-praskiej w latach 2008–2017, a następnie biskupem seniorem, nadal aktywnym w pracy duszpasterskiej. 20 lutego 2020 otrzymał prestiżową nagrodę im. Biskupa Romana Andrzejewskiego za rok 2019.

W komunikacie KAI czytamy:

Wyróżnienie Fundacji „Solidarna Wieś”, przyznawane za zasługi dla polskiej wsi, wręczono w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. W uroczystej gali wzięli udział reprezentanci Kościoła m.in. metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz i nuncjusz apostolski w Polsce Salvatore Pennacchio, a także laureaci poprzednich edycji Nagrody, przedstawiciele świata polityki i mediów oraz rodzina laureata<sup>17</sup>.

Laudację wygłosił Piotr Otrębski z Radia Warszawa, który podkreślił, że jako dziennikarz odbył wiele rozmów z nagrodzonym i z atencją wsłuchiwał się w jego historie rodzinne. Przypomniał, że arcybiskup Henryk Hoser jest reprezentantem czwartej generacji warszawskich Hoserów, słynnych i zasłużonych ogrodników. Cebula Wolska, Marchew Lenka, Rabarbar Wczesny Hoser – oto tylko część plonów założonej w połowie XIX wieku w Warszawie firmy ogrodniczej Bracia Hoser, specjalizującej się w hodowli warzyw, owoców, kwiatów oraz drzew. Zaakcentował, że ogród Hoserów z willą był w sierpniu 1944 roku punktem zaopatrzenia dla oddziałów AK. Po wojnie odkopano na jego terenie dokumenty i broń, której powstańcy nie zdołali wykorzystać. „Hoser to zatem niezłomność. Hoser to tradycja. Hoser to marka”<sup>18</sup>.

Po oficjalnym wręczeniu Nagrody głos zabrał również kard. Kazimierz Nycz, który wymienił szereg zasług laureata, podkreślając, że istota nagrody przenika i przesywa wszystkie obszary jego życia – okres rodzinny, wojenny, czas formacji, czas pracy, jako lekarz, ćwierć wieku pracy misyjnej na terenach afrykańskich, praca dla Kościoła powszechnego, a także rola wizytatora Medziugorie. „Wszystkie te wymiary łączą się w bogactwo życia i działalności laureata. Księżu biskupie, drogi przyjacielu, gratuluję. Za tę i za wszystkie inne nagrody, na pewno na nie zasługujesz” – stwierdził metropolita warszawski<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> <https://ekai.pl/abp-hoser-otrzymal-nagrode-im-ks-bp-romana-andrzejewskiego-za-rok-2019/> [dostęp: 8.09.2021].

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem. Zob. też: J. Jureczko-Wilk, *Z rodu ogrodników*, „Gość Niedzielny [Warszawski]” 2020, nr 9 (1081), s. 1.

Arcybiskup Henryk Hoser zmarł 13 sierpnia 2021 roku w warszawskim szpitalu. Został pochowany 20 sierpnia w krypcie bazyliki katedralnej świętych Michała Archanioła i Floriana Męczennika. Kardynał Kazimierz Nycz metropolita warszawski, który przewodniczył mszy św. stwierdził między innymi:

Dziękujemy za pasterza dobrego, za biskupa tej diecezji, za wieloletniego misjonarza, człowieka pracującego w Stolicy Apostolskiej, przede wszystkim dobrego człowieka i dziękując, wypraszamy Boże Miłosierdzie<sup>20</sup>.

W uroczystości uczestniczyła przyjaciółka zmarłego, więźniarka Pawiaka i Ravensbruck – Wanda Póltawska. Liturgię pogrzebową koncelebrowało kilkudziesięciu biskupów, m.in. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, prymas Polski abp Wojciech Polak i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Artur Międzykanski, a także były ordynariusz warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź oraz goście z zagranicy: arcybiskup koadiutor Sarajewa Tomo Vukšić i franciszkanie z parafii w Medziugorie. W uroczystościach wzięli też udział przedstawiciele władz państwowych, parlamentarnych, samorządowych i środowiska medycznego, z którym zmarły był blisko związany.

Cały katolicki świat modlił się w Jego intencji. 26 sierpnia uroczystej Mszy świętej przewodniczył w Medziugorie – miejscowości związanej z arcybiskupem, gdzie przebywał jako specjalny legat papieski – nuncjusz apostolski w Bośni i Hercegowinie abp Luigi Pezzuto. Wraz z dyplomata papieskim liturgię koncelebrowali kard. Vinko Puljić z Sarajewa, miejscowy biskup mostarsko-duvański Petar Palić, dwaj inni biskupi i 95 kapłanów z Bośni i Hercegowiny, Chorwacji i innych krajów. Przybyło wielu wiernych zarówno tamtejszych parafian, jak i pielgrzymów. „Wszyscy oni – czytamy w mediach społecznościowych – dziękowali Bogu za polskiego arcybiskupa, który od 2017 wiele uczynił dla tej Medziugorie i tamtejszych objawień”. Witając wszystkich obecnych przełożony hercegowińskiej prowincji franciszkanów o. Miljenko Šteko zwrócił uwagę, że abp Hoser:

Pełen doświadczenia życiowego i zawodowego, przybył do Medziugoria i stał się jednym z nas. Ze swoim łagodnym uśmiechem i zdecydowaniem człowieka, który wie, po co tu się znalazł, niezmiernie oddany Matce Bożej, był dla nas bezpieczną przysta-

---

<sup>20</sup> <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/papiez-abp-henryk-hoser-z-apostolska-odwaga-szedl-w-swiat-ufajac-ze-bog-jest> [dostęp: 8.09.2021].

nią po tak wielu latach niepewności. Był wyciągniętą ręką Ojca Świętego Franciszka ku Medziugorju<sup>21</sup>.

Stanisław Tasiemski OP na portalu Vatican News zamieścił obszerny artykuł, z cytowanymi wypowiedziami polskich duchownych.

Biskup Romuald Kamiński, następca abp. Hosera w diecezji warszawsko-praskiej, podkreślił szczególną troskę swego poprzednika o misje, duszpasterstwo rodzin i obronę życia. Wskazał także na bogatą osobowość zmarłego hierarchy. „Był człowiekiem o nieprzeciętnej indywidualności, delikatnym, ciepłym, o ogromnej kulturze bycia, doświadczonej życiem w świecie, ale także znającym znakomicie sprawy Kościoła i oddanym swoje misji, swemu powołaniu” – powiedział bp Romuald Kamiński.

„Dla swych zakonnych współbraci abp Henryk Hoser był wielkim autorytetem” – podkreśla z kolei przełożony warszawskiej prowincji pallotyńów, ks. Zenon Hanas. „Tracimy człowieka, który bardzo wiernie, autentycznie żył naszym pallotyńskim charyzmatem. Bardzo często w swoich misjach, które podejmował w różnych zakątkach świata, powtarzał nam pallotyńom, że nasz charyzmat można realizować na różne sposoby: będąc misjonarzem, lekarzem czy biskupem posłanym przez Papieża w różne zakątki świata” – powiedział ks. Hanas<sup>22</sup>.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik w liście pożegnalnym napisał w mediach społecznościowych:

Abp Henryk Hoser SAC – lekarz, misjonarz, pierwszy polski pallotyń wyniesiony do godności arcybiskupa. Postać nietuzinkowa, z ogromną wiedzą i charyzmą. Przez wiele lat pracowaliśmy można powiedzieć po sąsiedzku. Bardzo dobrze wspominam ten czas, gdy był ordynariuszem diecezji warszawsko-praskiej. Wiele razy rozmawialiśmy, spotykaliśmy się, wymienialiśmy opiniami. Tematów nie brakowało, w końcu obaj byliśmy lekarzami. Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o Jego śmierci. Dziś w Bazylice Katedralnej św. Michała i Floriana pożegnałem Jego Ekscelencję. Na zawsze zostanie w mojej pamięci<sup>23</sup>.

Zostanie również w naszej pamięci, bywał na kilku spotkaniach w Muzeum Niepodległości.

**Tadeusz Skoczek**

---

<sup>21</sup> <https://opoka.news/nuncjusz-o-abp-hoserze-był-wyciągnieta-reka-ojca-swietego-franciszka-ku-medziugorju> [dostęp: 8.09.2021].

<sup>22</sup> <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-08/abp-hoser-wiernie-zył-pallotyńskim-charyzmatem.html> [8.09.2021].

<sup>23</sup> Z archiwum Autora.